

Od autora: drouble

– Cześć. Gieniek jestem.

– Zdzisław. Mów mi Zdzisiek, Zdzichu. Byle nie Zdzichurajda. – Zaśmiałem się.

– He, he, w porzo. A to moja dziewczyna. Kaśka, no co jest, języka zapomniałaś? Przywitaj się ze Żdziśkiem.

– Zdziśkiem – odruchowo poprawiłem, słysząc miękkie „ż”.

– Przecież mówię, że z tobą. Kaśka...

– Cześć, Żdzisiu. Kaśka jestem. Mogę tak mówić „Żdzisiu”?

– Jasne, możesz, wszystkie dziewczyny tak mi mówią. Od chłopów wolę tak nie usłyszeć.

Roześmialiśmy się.

– Mówcie, jak chcecie, byleście na fejsie nie pisali do mnie „Żdzisiu” czy „Żdzichu”. Głupio. – Przymrużyłem oko. – Piszcie przez gołe zet na początku.

– Nie pierdol. Poważnie?!

– Gieniu! Jak ty się wyrażasz?! – Kasia karcąco trąciła swojego chłopaka ręką.

– No jak, no jak? Dobra.

Uśmiechnąłem się.

– Gieniek, a jak swoje zapisujesz?

– No jak... Gieniek.

– Hmm... też tak wymawiam. W zapisie jednak „Geniek” od „Euge-niusz”. Różnica w wymowie i zapisie. Podobnie jak „Gienia” a „Genia”.

– O kur... pardon. – Zasłonił się i, roześmiany, odskoczył od Kaśki. – Tyle lat piszę i nie wiedziałem, jak siebie pisać.

– Trochę jak pan Żurdę, który się zdziwił, że całe życie coś robił, a nie wiedział. – Też się uśmiechnąłem.

– Dobra, chodźmy na piwo.

– Ktoo?!

– Aa, był taki jeden, Francuz. Z nim to dla nas już prawdziwy kłopot. Pisziesz Jourdain, a wymawiasz Żurdę. Cholery można dostać.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zdzisław, dodano 02.07.2020 11:26

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.